

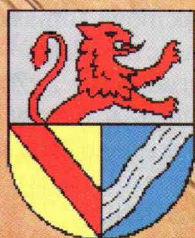
Ziemia Lubliniecka



GAZETA POWIATOWA
EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

NR 5/2002 (13)
ISSN 1641-1935

Podpisanie aktu partnerstwa pomiędzy Powiatem Lörrach i Powiatem Lublinieckim



Współpraca Powiatu Lublinieckiego z Powiatem Lörrach



"Zależy nam na zażyłej przyjaźni i na szerokim oddźwięku naszej wspólnej sprawy. Poprzez partnerstwo przyczyniamy się znacząco do lepszego porozumienia między narodami i do nasyconej zgodą przyszłości we wspólnej Europie. Jestem pewien, że

poprzez wiele osobistych spotkań, wzajemne zrozumienie i zaufanie, uda nam się stworzyć pomosty między naszymi powiatami" - te słowa wypowiedział starosta Powiatu Lörrach, **Alois Rübssamen**, podczas uroczystości podpisania Aktu Partnerstwa między Powiatem Lublinieckim i Powiatem Lörrach. Uroczystość ta odbyła się 12 lipca br. w Urzędzie Powiatowym w Lörrach i była ukoronowaniem trwającej od trzech lat współpracy między powiatami.

Już po pierwszej wizycie pracownika Starostwa Powiatowego z Lörrach - **Wolfganga Nestle** w powiecie lublinieckim, w czerwcu 1999 roku i wizycie przedstawicieli Zarządu Powiatu Lublinieckiego w Lörrach - narodziły się pierwsze pomysły wspólnego działania, budowania partnerstwa i obalania uprzedzeń opartych na zdarzeniach z przeszłości. Ideą współpracy stało się jednak przede wszystkim nawiązywanie kontaktów między społecznościami, ponieważ to właśnie od ludzi tworzących je będzie zależała jakość wzajemnych stosunków między nimi. Po trzech latach wspólnych doświadczeń można śmiało stwierdzić, iż takie kontakty zostały nawiązane, co więcej, zawiązały się przyjaźnie i zrodziły plany dalszej współpracy.

Młodzież z Zespołu Szkół w Lublińcu - 5 lipca - już po raz drugi, odwiedziła swoich niemieckich kolegów. Owocem pierwszego wyjazdu było wybudowanie z gałęzi wierzby tzw. "zielonego pałacu" oraz zbudowanie na powierzchni trawnika labiryntu, na którym podczas obchodów Święta Piechy odprawiono rytualne tańce.



- *Poprzez naszą pracowitość, sumienność i wręcz perfekcyjne zorganizowanie pracy zyskaliśmy duże uznanie w oczach Niemców. Byli zafascynowani polską młodzieżą. Nasz pobyt urozmaicony był licznymi wycieczkami i innymi atrakcjami. Zwiedziliśmy: Colmar, Bazyleę, Baden Baden, Freiburg, byliśmy też na koncercie w Schopfheim. Najbardziej cieszymy się jednak faktem, iż wywiązała się pomiędzy nami więź. Na pewno będziemy dążyć do tego, by ją umacniać* - powiedziała **Małgorzata Kania** - nauczycielka języka niemieckiego w Zespole Szkół w Lublińcu.

Na lipcowym obozie młodzież z "Mickiewicza" - wraz ze swoimi kolegami z Francji i Ukrainy - zajmowała się m.in. projektowaniem podwórka szkolnego, uczestniczyła również w uroczystości



podpisania Aktu Partnerstwa między powiatami.

W Lörrach zaistnieliśmy również na "scenie muzyki rockowej". Zespół "The Staf" - reprezentujący Zespół Szkół Zawodowych nr 1 - na Festiwalu Muzyki Rockowej w Lörrach dał koncert, który - jak mówi **Tomasz Wachowski** - opiekun grupy, rzucił publiczność na kolana.

Rozwinęła się też wymiana uczniów z Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 w Lublińcu i Szkoły Zawodowej w Rheinfelden. Młodzież nawiązała ze sobą na tyle dobre kontakty, że możliwe stały się mniej oficjalne wizyty. Młodzi ludzie odwiedzają się np. w czasie ferii.

- *Zawsze jesteśmy mile widziani w Powiecie Lörrach. Mamy już tam nie tylko znajomych, ale również przyjaciół. Podczas naszej czerwcowej wizyty mieliśmy okazję zwiedzić Muzeum Techniczne, byliśmy nad największym w Europie wodospadzie - Rheinfal, odwiedziliśmy też zakłady pracy, w których uczniowie ze Szkoły Zawodowej w Rheinfelden mają praktyki* - mówi **Adam Dyla** - nauczyciel w Zespole Szkół Zawodowych nr 2 w Lublińcu.

W budowaniu więzi między społecznościami obu powiatów swój udział mają również strażacy. Współpraca między nimi nawiązała się w 2000 roku. Od tego czasu pracownicy PSP w Lublińcu brali udział w licznych spotkaniach, podczas których wymieniali się doświadczeniami i przekazywali tajniki wiedzy strażackiej. Był też czas na zwiedzanie i poznawanie uroków rodzimych krajów.

- *Z naszymi gośćmi zwiedziliśmy Jasną Górę, muzeum Edyty Stein, pokazaliśmy im najładniejsze zakątki naszego powiatu. Największe wrażenie wywarła jednak na niemieckich strażakach Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza PSP w Lublińcu. Byli zaskoczeni doskonałymi warunkami lokalowymi i organizacją w naszej Straży. Muszę powiedzieć, że ich wyobrażenie o Polsce zmieniło się diametralnie* - mówi mł. bryg. **Marian Nocuń** - komendant PSP



w Lublińcu. Bardziej wymiernym efektem współpracy między strażakami jest wóz strażacki ofiarowany przez niemiecką firmę Degussa. Samochód ten został przekazany jednostce w Woźnikach.

Felieton



Wakacyjno-wyborcze refleksje

Wakacyjny czas szybko o d m i e r z a s w o j e godziny, dni, tygodnie. Mijają miesiące lata, zmienia się otaczająca nas rzeczywistość. Nasz

Dostojny Gość, który zaszczyił tegoroczne "III Powiatowe Dni Kultury Chrześcijańskiej", ksiądz Jan Twardowski, napisał w jednym ze swoich utworów: "...spieszmy się kochać ludzi, bo tak szybko odchodzą".

Pożegnaliśmy niedawno Burmistrza **Józefa Widucha**, ale czy potrafilismy spełnić przesłanie zawarte w słowach Księdza - Poety?

Wakacje stanowią sposobną chwilę, aby zatrzymać się, przemyśleć wiele rzeczy, odbudować się wewnątrz, aby móc każdego dnia na nowo podejmować trudne wyzwania.

Bliski już jest czas wyborów samorządowych, które na okres kilku lat zadecydują o przyszłości naszych gmin i powiatu. Burmistrzów i wójtów będziemy wybierać bezpośrednio, ale nakazem chwili staje się konieczność posiadania silnego zaplecza, merytorycznie przygotowanych ludzi, którzy będą ich wspierać i realizować program rozwoju gminy w najszerszym rozumieniu tego słowa. Starosta będzie wybierany tak jak poprzednio, to znaczy poprzez radnych powiatu, których ilość została zmniejszona z 30-tu do 19-stu. Znacząco została również zmniejszona ilość radnych Sejmiku Wojewódzkiego. Dotychczas Sejmik składał się z 70 radnych, a po zmianie będzie liczył 48. Znacznie trudniej będzie zostać radnym Sejmiku Województwa niż posłem na sejm RP. Dostrzegając złożoność tego zagadnienia, wspólnie z posłem **Edwardem Maniurą**, zainicjowaliśmy spotkanie wszystkich sił politycznych powiatu lublinieckiego, którego celem było wyłonienie jednego, wspólnego kandydata na radnego do Sejmiku. O tej inicjatywie informowaliśmy na łamach poprzedniego numeru "Ziemi Lublinieckiej".

Tylko taka wzajemna mobilizacja mogła stworzyć szansę przedstawicielowi powiatu lublinieckiego w zdobyciu mandatu radnego, a to z kolei mogło mieć swoje przełożenie w skuteczności naszych działań w Urzędzie Marszałkowskim, czego nam tak bardzo brakowało w obecnej kadencji. Niestety Forum Prawicy Ziemi Lublinieckiej odmówiło wszelkich rozmów na ten temat. Jest to dla nas szczególnie przykre, ponieważ jako ugrupowanie centroprawicowe uważamy, iż należy poszukiwać tego, co łączy dla dobra lokalnej społeczności. Dzisiejsza scena polityczna, skupiająca ugrupowania samorządowe jest bardzo zróżnicowana. Mamy więc:

- **Porozumienie Samorządowe Ziemi Lublinieckiej**, którego honorowym przewodniczącym jest poseł **Edward Maniura**, w którym od samego początku również i ja uczestniczę,
- **Forum Prawicy Ziemi Lublinieckiej**, którego liderami są: **Marian Cyroń, Ireneusz Kłobus, Jan Springwald, Marek Karpe, Józef Masoń**,
- **Liga Polskich Rodzin**, prowadzoną przez **Grzegorza Wołowczyka**,
- **Samorząd Ziemi Lublinieckiej**, kierowany przez **Tomasza Panka, Marię Dmitriew**,
- **Sojusz Lewicy Demokratycznej**, prowadzony przez **Andrzeja Wróblewskiego**,
- **Polskie Stronnictwo Ludowe**, którego liderem jest **Helena Głomb**,
- **Samoobrona**, kierowana przez posła **Andrzeja Grzesika**.

Istota wyborów samorządowych polega na wybraniu kompetentnych, uczciwych i merytorycznie przygotowanych ludzi, odpowiadających nam również światopoglądowo. Niewątpliwie będzie to wielka lekcja współdecydowania o przyszłym kształcie naszych wspólnot.

Starosta

Wojciech Graca

“Przeszedłeś z życia do życia”

(Jan Paweł II)

Na łamach "Ziemi Lublinieckiej" chcielibyśmy pożegnać śp. Burmistrza Józefa Widucha. Poniżej zamieszczamy wypowiedzi osób, które były z nim związane zarówno na płaszczyźnie zawodowej jak i osobistej.



Józef Widuch urodził się 24 lutego 1938 roku w Lublińcu. Z wykształcenia magister inżynier melioracji wodnych. W 1961 roku - tuż po ukończeniu Wyższej Szkoły Rolniczej we Wrocławiu - podjął pracę w Powiatowym Zarządzie Gospodarki Wodnej w Lublińcu, który po reorganizacji w 1975 roku - stał się Wojewódzkim Zarządzeniem Gospodarki Wodnej. W 1994 roku został wybrany burmistrzem miasta i piastował to stanowisko do 2000 roku. Za jego kadencji nastąpił znaczący i widoczny rozwój miasta. Przyczynił się m. in. do wybudowania zachodniej obwodnicy, był inicjatorem budowy domów szeregowych na osiedlu przy ul. Skłodowskiej i domu pogrzebowego. Wspierał też budowę domów komunalnych przy ul. Klonowej. Podczas jego kadencji powstały ścieżki rowerowe, estrada z zapleczem artystycznym i przystań kajakowa w Parku Grunwaldzkim.

To tylko niewielka część sukcesów Józefa Widucha, na podstawie której możemy jednak uzmysłwić sobie z jak dużym zaangażowaniem i pasją podchodził do wszystkich spraw dotyczących swojego rodzinnego miasta. Lubliniec zaciągnął u niego dług wdzięczności. O tym, jakim był człowiekiem i jakim pozostanie we wspomnieniach, mówią osoby, które go znały:

- *Był człowiekiem bardzo konkretnym, wiedział czego chce i dążył do tego, by to osiągnąć. Cenię go za skuteczność działania, za to, że jego pomysły i wizje tak szybko stawały się rzeczywistością. Efekty jego pracy widoczne są na każdym kroku. W sprawowaniu władzy był apodyktyczny, ale w tym dobrym tego słowa znaczeniu. Mam nadzieję, że historia oceni go w sposób właściwy - powiedział Edward Maniura - poseł na Sejm RP.*

- *Józef Widuch był człowiekiem nieprzeciętnym, więcej - człowiekiem wielkiego formatu, prawości i charyzmy, świetny organizator i menadżer. I tak po prostu, był też moim przyjacielem. Praktycznie pierwsze kontakty zaczęły się na przełomie lat 60. i 70. W tym okresie był pracownikiem Powiatowego Inspektoratu Melioracji Wodnych w Lublińcu, ja stawiałem pierwsze kroki zawodowe w firmie, w której pracuję do dzisiaj. Wówczas imponowała mi jego fachowość. Przez te wszystkie lata nasze drogi zawodowe przeplatały się tak, że na pewno poznaliśmy się na tyle, by się wzajemnie rzetelnie oceniać. Jego życie to już dzisiaj historia, historia zapisana ciągiem zdarzeń, ale przede wszystkim wyrazistością śladów, które w tak wielu miejscach pozostawił. I właśnie ta spuścizna nie pozwoli nikomu o Nim zapomnieć. Dla mnie był i pozostanie inspiratorem szeregu moich poczynań - wspomina Marek Kucharski - wieloletni przyjaciel, prezes Rejonowego Przedsiębiorstwa Melioracyjnego S.A. w Lublińcu.*

Podczas uroczystości pogrzebowych współpracownicy i przyjaciele Józefa Widucha wspominali jego osobę. Przez chwilę mogliśmy poczuć duchową obecność burmistrza, wyjść mu na przeciw. Szkoda, że ostatni raz...

- *Ceniłem Burmistrza Widucha za jego trzy cechy: wielkość, mądrość i dobroć. Wielkość człowieka poznaje się po tym, że jego brak odczuwa społeczeństwo, a także po tym, że człowiek taki pozostawia po sobie ślad na ziemi. Józef Widuch pozostawił po sobie zmieniony i odrestaurowany Lubliniec. Mądrość człowieka poznaje się po doborze przyjaciół. Józio miał przyjaciół oddanych sobie na dobre i złe. Józek był dobrym człowiekiem, bo kochała go własna rodzina - mówił prof. Aleksander Sieroń - prorektor Śląskiej Akademii Medycznej, kierownik Kliniki Chorób Wewnętrznych i Medycyny Fizykalnej, przyjaciel rodziny.*

- *Józefa Widucha znaliśmy wszyscy. Tu mieszkał i tu przez długi czas pracował, bo sami powierzyliśmy mu los naszego miasta. Pełniąc publiczną funkcję burmistrza Lublińca, poddał się naszemu nieustającemu osądowi. Tę ocenę przyjmował z wielką godnością aż do samego końca. Chętnie rozmawiał z mieszkańcami i dla każdego miał czas. Ludzie chętnie do niego przychodzili, powierzali mu swoje problemy, a on im chciał i umiał pomóc. Zawsze mówił - polityka mnie nie interesuje. To prawda. Interesowało go kolejne zadanie do wykonania. Chcę go pamiętać jako pełnego energii, robiącego śmiałe plany, człowieka na pozór surowego, ale serdecznego, człowieka czynu. Tak jak wtedy, kiedy mi powiedział - przestańmy gadać o obwodnicy. Róbmy ją. I zrobił. Tak jak wiele innych rzeczy. Obudził miasto z letargu. Był dobrym, oddanym mężem, ojcem i dziadkiem. Przyjaciół zyskiwał na całe życie, wielu go teraz oplakuje - powiedział Józef Kazik - dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Lublińcu, były przewodniczący Rady Miasta.*

Ostatnie słowa skierował do swojego byłego przełożonego - starosta **Wojciech Graca**:

- *Są takie chwile, w których najbardziej wymowna jest cisza. Staje się ona przejmującym wołaniem. I właśnie w tej ciszy pragnę podziękować Ci, za dar Twojej obecności w moim życiu. Na zawsze pozostanie w mojej wdzięcznej pamięci czas naszej współpracy dla miasta Lublińca.*

Tego miasta, które tak bardzo ukochałeś i któremu służąc oddałeś wszystkie swoje talenty i umiejętności. Przez ostatnie miesiące bardzo cierpiełeś z powodu swojej choroby. Nie oszczędzano Ci również innego bólu, ale Ty się nie uskarżałeś. Pamięć po Tobie głęboko wpisała się w nasze serca. Będziemy pamiętać o Tobie, ponieważ zostawiłeś cząstkę samego siebie w tak wielu miejscach tego pięknego miasta. Kończąc ziemskie pielgrzymowanie "przeszedłeś z życia do życia" jak mówi Jan Paweł II. Tak więc nie żegnamy się z Tobą, ale tylko rozstajemy.

Żegnając Józefa Widucha oddajemy mu głos poprzez publikację ostatniego wystąpienia, które wygłosił na sesji Rady Miasta, podczas której odwołano go z pełnionej funkcji.

To mój sukces

Panie Przewodniczący
Panie i Panowie Radni

Śnięłam ten dzień, kiedy zaproponowano mi powrót do Lublińca i objęcie funkcji burmistrza. Pamiętam go dobrze, bo to była najważniejsza, ale i najtrudniejsza decyzja w moim życiu. Mogłem wszystko wygrać równie dobrze jak stracić. Moja kariera zawodowa w Częstochowie była ustabilizowana i płynęła spokojnie swoim torem. W moim wieku osiągnąłem to, co zaplanowałem i czym mogłem w swym życiu pokierować. Myśl o przewróceniu do góry nogami wypracowanej latami stabilizacji i zawodowego sukcesu mogła wydawać się krokiem szalonym i ryzykownym, zwłaszcza, że będąc tak daleko od polityki, musiałbym podjąć tę grę bez wpływu na wszystkich jej uczestników. Ale nie zwykłem cofać się przed trudnymi wyzwaniami i chować głowę w piasek uprawiając ulubioną polską dyscyplinę - bezpiecznie, bo z za czyichś pleców, krytykanctwo wszystkiego i wszystkich wokół. Mogłem, ale nie chciałem. I to nie dlatego, że mało mi było władzy, prestiżu czy pieniędzy. Nie przyszedłem, aby być i kurczowo trzymać się stolka. Przyszedłem tu z określoną wizją Lublińca, takiego jaki powinien być i jak powinien się rozwijać.

Miałem w głowie mnóstwo dokładnie sprecyzowanych planów. Może byłem wtedy zadufany i pewny swego, ale naprawdę wiedziałem, jak to zrobić i czego temu miastu potrzeba. Jeśli nikt nie chce tego przyznać, powiem to sam. Nie oszczędzałem siebie i nikogo ze współpracowników. Przedstawiłem trudny i odważny, ale realny program. Miałem Waszą i Waszych poprzedników zgodę i akceptację. I choć na początku ciężko było mi przyzwyczaić się do faktu, że muszę się spowiadać ze swoich decyzji Radzie, bo dyrektorowanie przedsiębiorstwem niewiele ma wspólnego z samorządem, to nauczyłem się i tej sztuki. Zrozumiałem, jak wiele daje poparcie i wspólna droga do celu. Choć nie uprawiałem polityki, to przecież identyfikowałem się z tymi ideałami, które przyświecały AWS-owi, były mi tym bardziej bliskie, że nadawały sens samorządności - "Weźcie sprawy w Wasze ręce". Tak głosiła "Solidarność" i jej przywódca, który będąc już Prezydentem RP przyznawał mi Krzyż Kawalerski. Myślę, że tu w Lublińcu przelaliśmy wiele barier, że niemożliwe stało się rzeczywistością. Czy odniosłem sukces? Prawda jest taka, zresztą stara jak świat, że sukces ma wielu ojców, ale klęska tylko jednego. W moim głębokim odczuciu odniosłem sukces. To właśnie ten program, jaki ja przedstawiłem, a Wy zaakceptowaliście, realizowałem mozolnie, ale uparcie w tym mieście. Czy mam opowiedzieć, co zostało zrobione? Szanowni Radni, nie, nie będę wyliczał. To na szczęście widać gołym okiem i na każdym kroku. Nie widzi ten, kto bardzo nie chce widzieć. Ale upewniają mnie o tym codziennie zwykli ludzie, z którymi się spotykam, którzy podchodzą do mnie na ulicy dzieląc się swoimi wrażeniami. Nie myślę o sobie w kategoriach: "chciał dobrze, ale nie wyszło". Jestem pewien, że oddałem temu miastu całego siebie, nie oszczędzając sił i zdrowia. Osiągnąłem sukces, za nagrodą się nie oglądałem. Mam gorzką i bolesną satysfakcję. Czy było warto? Dla mego rodzinnego miasta, mimo wszystko, warto. To zostanie, nie da się tego wymazać z pamięci i przekreślić. Można zniszczyć człowieka, ale dowody "przestępstwa" pozostaną. Będę powtarzał, a sprawiedliwi powtórzą za mną: "To mój sukces". A kiedy zapytają Państwa, co odpowiecie na pytanie: "Jaki jest Wasz sukces, Panie i Panowie Radni?".

(KA)

Starosta nagrodził najlepszych maturzystów



Czerwiec był miesiącem, w którym maturzyści zakończyli ostatni rok nauki w szkole średniej. Ceremonia rozdania świadectw zarówno w Zespole Szkół jak i w Zespole Szkół Zawodowych nr 1 miała wyjątkowy, uroczysty charakter. Nie zabrakło również akcentów humorystycznych, występów wokalnych, no i oczywiście pożegnalnych przemówień dyrektorów. Dużą niespodzianką dla najlepszych maturzystów przygotował starosta Powiatu Lublinieckiego **Wojciech Graca**.

Uczniowie, którzy osiągnęli najwyższą średnią ocen z egzaminu dojrzałości - przekraczającą 5,0 - otrzymali nagrody pieniężne w wysokości 500 zł. W Zespole Szkół nagrodzeni zostali: **Joanna Czech, Aleksandra Kaczorowska i Karolina Sokołowska**. Nagrodę za uzyskanie wysokich wyników z egzaminu dojrzałości oraz za szczególne osiągnięcie w XV edycji Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej otrzymał również **Adam Pawluk**. W Zespole Szkół Zawodowych nr 1 nagrodę przyznano: **Karolinie Sereżyńskiej, Justynie Kucharczyk, Małgorzacie Mikiciej, Barbarze Maniurze i Magdalenie Janik**. Prymusom życzymy dalszych sukcesów w nauce na wymarzonych studiach oraz wspaniałych wakacji i wielu powodów do radości.

(KA)

Z KALENDARZA STAROSTY

- 11 czerwca - uroczystość związana z obchodami 70-lecia istnienia Przedszkola w Kochanowicach;
- 12 czerwca - spotkanie z wiceminister zdrowia - Ewą Kralkowską. Temat spotkania: "Nowy Rząd RP wobec samorządu terytorialnego";
- 12 - 14 czerwca - szkolenie zorganizowane przez Regionalną Izbę Obrachunkową;
- 16 czerwca - piknik z okazji I Otwartych Mistrzostw Lublińca w Tenisie Ziemnym;
- 21 czerwca - zakończenie Turnieju Brydżowego;
- 24 czerwca - spotkanie z liderami ugrupowań politycznych w celu wyłonienia kandydata do Sejmiku Wojewódzkiego;
- 29 czerwca - uroczystość 100-lecia istnienia Ochotniczej Straży Pożarnej w Koszęcinie;
- 5 lipca - Konwent Starostów;
- 6 lipca - otwarcie VI Międzynarodowego Obozu Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych w Koszęcinie;
- 8 lipca - spotkanie z dziećmi i wychowawcami z Instytutu Reedukacyjnego w Lourdes;
- 12 lipca - podpisanie Aktu Partnerstwa między Powiatem Lublinieckim i Powiatem Lörrach;
- 24 lipca - udział w powiatowych obchodach Święta Policji;

EUROPEJSKIE ABC

Polityka rolna Unii Europejskiej

W przededniu otwarcia przez Polskę kolejnego obszaru negocjacji z Unią Europejską w kategorii "rolnictwo" już dziś polityka rolna Unii staje się kluczowym tematem ze względu na swą specyfikę i zagrożenia, którą stanowi jej wspólny rynek. Jak poważnie podchodzi się w Unii Europejskiej do sprawy polityki rolnej niech świadczy fakt, że ponad 50% jej środków budżetowych przeznacza się właśnie na ten cel. Od połowy lat 80-tych w polityce rolnej Unii obserwuje się tendencję do ograniczania nadprodukcji, co miało m.in. związek z dobrowolnym programem wyłączenia obszarów spod upraw oraz z ustaleniem gwarantowanych kwot produkcyjnych, których przekroczenie powodowało natychmiastowe obniżenie cen interwencyjnych. W chwili obecnej, tj. od wdrożenia tzw. Reformy Mac Sharry'ego w 1993 roku, rolnicy unijni korzystają ze wsparcia dochodowego, tzw. dopłat bezpośrednich do dochodów wprowadzonych w związku z obniżeniem w 1993 roku cen skupu zbóż o 30% i wołowiny o 15%. Wartość tych dopłat stanowi zwykle do 50% przeciętnych dochodów rolnika unijnego. Jednym z kryteriów otrzymania dopłaty bezpośredniej do produkcji roślinnej jest odłogowanie gruntów ornych w ilości 10% areалу aż do roku 2006/2007, czyli do końca obecnego planu gospodarczo-finansowego Unii Europejskiej "Agendy 2000". Pozostaje pod znakiem zapytania dalszy kształt polityki rolnej Unii po roku 2007, a przede wszystkim czy nastąpi proces jej liberalizacji po przyjęciu nowych państw członkowskich?



(MR)

Działo się 75 lat temu...

Drogi Czytelniku!

Kontynuujemy cykl krótkich informacji przedstawiających rzeczywistość w powiecie lublinieckim w 1927 r. Informacje takie posiadamy dzięki udostępnionym przez **Jana Myrcika** zbiorom "Tygodnika Powiatowego". Czasopismo to obejmowało swym zasięgiem powiat lubliniecki, ukazywało się raz w tygodniu.

Szkoła tańców *Bal Parnasowa* Częstochowa - Lubliniec

Niniejszym zawiadamiam Sz. Państwo, że w dniu 15 lutego r. h. rozpoczęły się lekcje tańców w sali Hotelu P. Rzeźnika.

Zapisy i informacje na miejscu. Druga lekcja 22 lutego godz. 8 wieczorem.

("Tygodnik Powiatowy", 19 lutego 1927 r.)

Rzeźnia Miejska

Uruchomila z dniem 1 maja chłodnię i wytwarza lód sztuczny, który codziennie w czasie od 8 rano do 6 godz. wieczorem w taflach po 40 groszy otrzymać można. Lód wydaje się za przedłożeniem dowodu zapłaty, czyli bonu, który w Kasie Miejskiej wykupić trzeba.

Lubliniec, dnia 6 maja 1927 r.
MAGISTRAT
Orlicki

("Tygodnik Powiatowy", 14 maja 1927 r.)

Polsko - francuska współpraca



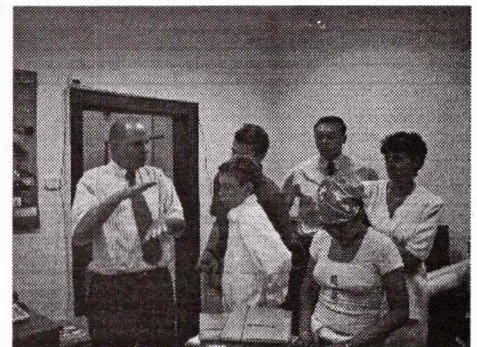
Młodzieżowy
Ośrodek
Wychowawczy w
Herbach - w 1994
roku - nawiązał
współpracę z
Instytutem
Reedukacyjnym
w Lourdes.
Dzięki
ogromnemu
zaangażowaniu

obu stron młodzież z Polski i Francji może razem uczyć się, pracować i spędzać wolny czas. W oparciu o nawiązane kontakty chłopcy z MOW-u - już po raz czwarty - na przełomie maja i czerwca, odwiedzili swoich kolegów w podobnego ośrodka w Lourdes. Zwiedzili wtedy wybrzeże Morza Śródziemnego, miasta: Orange i Avinion, mieli okazję również zobaczyć Pireneje. Podczas wizyty, polscy nauczyciele zostali zapoznani ze strukturą i działalnością Instytutu, zwiedzili też szkołę zawodową dla młodzieży z trudnościami zawodowymi - SEPTĘ.

- Podczas spotkań z wychowawcami w Instytucie Reedukacyjnym w Lourdes rozmawialiśmy na temat dalszej współpracy pomiędzy ośrodkami. Zastanawialiśmy się nad wytyczeniem i realizacją nowych celów. Chcemy, aby młodzi utrzymywali ze sobą stałą korespondencję i wspólnie ze sobą pracowali - powiedziała Jolanta Dawczyk - nauczycielka odpowiedzialna za współpracę ze strony MOW w Herbach.

Potwierdzeniem dobrej współpracy między ośrodkami była rewizyta młodzieży z Francji w ośrodku w Herbach. Goście przyjechali do Polski na dziewięciodniowy pobyt 3 lipca. Zwiedzili m.in.: Kraków, Częstochowę, wzięli udział w wycieczce rowerowej, mieli też okazję sprawdzić swoje umiejętności wspinaczkowe na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Dużą atrakcją okazała się jazda konna i możliwość uprawiania sportów wodnych na jeziorze w Blachowni. Największe zainteresowanie wzbudziła jednak przejażdżka tramwajem, których we Francji po prostu nie ma. Ku zdziwieniu pasażerów, nasi goście pozowali do licznych fotografii, które na pewno będą miłą pamiątką z pobytu w Polsce. Francuzi odwiedzili również Starostwo Powiatowe w Lublińcu, spotkali się ze starostą **Wojciechem Gracą**. Mieli okazję przyjrzeć się pracy Wydziałów: Geodezji i Budownictwa, obejrzeć polskie tablice rejestracyjne i prawa jazdy, zapoznać się z mapami powiatu.

Z dużym bagażem wrażeń, 11 lipca, młodzi ludzie wrócili do Francji. Kolejna wizyta wzbogaciła obie strony o nowe doświadczenia i będzie na pewno inspiracją do dalszych działań (KA)



Szkoła zaoczna
Zespół Szkół w Lublińcu
przy ulicy Sobieskiego 22
(tel. (034) - 351-14-33)

z a p r a s z a

od 1 września 2002 roku do nowo otwartej szkoły zaocznej:

3-letniego Liceum Ogólnokształcącego dla dorosłych na podbudowie szkoły zasadniczej

Podania o przyjęcie należy składać w sekretariacie Zespołu Szkół w Lublińcu ul. Sobieskiego 22 w okresie od 1 sierpnia do 26 sierpnia 2002 roku w godzinach 8³⁰ - 14³⁰.

Szkoły prowadzone przez Zespół Szkół w Lublińcu są szkołami publicznymi. Oznacza to, że nauka w nich jest bezpłatna a dyplomy i świadectwa ukończenia wystawiane przez Zespół Szkół są dyplomami i świadectwami państwowymi.

Zapraszamy!

Jeśli decydujesz się kształcić - rób to w dobrej szkole państwowej



Z OKAZJI
IV DNI POWIATU
LUBLINIECKIEGO



AUTOMOBILKLUB LUBLINIECKI

zaprasza wszystkich chętnych do udziału w

RAJDZIE SAMOCHODOWYM

pod patronatem Starosty Powiatu Lublinieckiego,
który odbędzie się

24 SIERPNIĄ 2002 ROKU

PLAN IMPREZY:

- rozpoczęcie rajdu o godz. 9⁰⁰

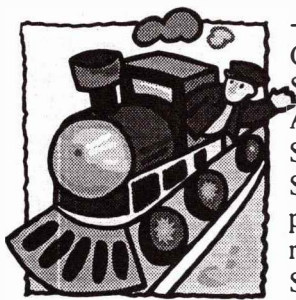
- zadania z zakresu udzielania pierwszej pomocy oraz bieżącej obsługi pojazdu, samochodowy tor sprawnościowy, zawody strzeleckie, jazda w terenie po wyznaczonej trasie.

Najlepsze załogi otrzymają Puchar Starosty Lublinieckiego oraz atrakcyjne nagrody.

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie organizatora: Automobilkłub Lubliniecki, Pl. K.Mańki 10, 42-400 Lubliniec, w dniach od poniedziałku do piątku w godz. 16⁰⁰ - 18⁰⁰; telefon 356-14-35, kom. 0607-080-383.

SZCZEGÓŁY NA PLAKATACH

Powiatowy Express



- Na odbywającym się w Częstochowie VIII Festiwalu Szkolnych Zespołów Artystycznych Dzieci i Młodzieży Sprawnych Inaczej "Muzyczna Scena Integracji" swój repertuar przedstawiły dwa zespoły, reprezentujące Zespół Szkół Specjalnych w Lublińcu. Zespoły: wokalnie-instrumentalnie-taneczny

"ABeDe", złożony z uczniów "klas życia" oraz wokalny, złożony z uczniów gimnazjum, zostały wysoko ocenione przez jury pod kierownictwem Emilii Krakowskiej.

- W Pawonkowie - pod patronatem Gminnej Komisji Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych - zorganizowano gminny Dzień Dziecka. Po odprawionej z tej okazji mszy św., dzieci mogły wziąć udział w licznych konkursach.

- Zespół Parków Krajobrazowych Województwa Śląskiego zorganizował Konkurs Plastyczny pt. "Niespodzianki lasu". Nagrody i wyróżnienia otrzymali: **Dawid Michalik, Paulinka Nierobiś, Beatka Nicpoń, Mateusz Jachym, Czarek Wilk, Magdalena Leśniczek, Natalia Kaczmarzyk.**

- W Lisowie odbył się festyn pod hasłem "Europa dzieciom". Wśród zaproszonych gości obecni byli m.in. starosta Powiatu Lublinieckiego **Wojciech Graca** i wójt gminy Herby **Jerzy Cyrulik.**

- W czerwcu, na boisku Szkoły Podstawowej nr 1 w Lublińcu odbył się Turniej Piłki Nożnej. Najwięcej punktów zdobyła SP w Kochcicach (rocznik 1991), SP nr 1 w Lublińcu (rocznik 1992) i SP nr 3 w Lublińcu (rocznik 1993). Turniej przygotował i prowadził **Henryk Ślęzak.**

- W IV Turnieju Piłki Nożnej o Puchar Starosty Powiatu Lublinieckiego zwyciężkimi drużynami zostały: Sparta Lubliniec I, Śląsk Koszęcin i Rozwój Olszyna. Najlepszym bramkarzem okazał się **Arek Rogocz**, a najlepszym zawodnikiem **Bartłomiej Pęczkowski.**

- W sobotę 29 czerwca koszęcińscy strażacy obchodzili 100-lecie istnienia swojej jednostki. Z tej okazji odprawiona została msza św., strażacy otrzymali również nowy sztandar.

- 29 i 30 czerwca Zespół Pieśni i Tańca "Śląsk" obchodził swoje święto. Koszęcin gościł w tych dniach m.in.: **Joannę Bartel, Patrycję Markowską i Zbigniewa Wodeckiego.** Urodzinowy występ zaprezentował również Zespół "Śląsk".

- 6 lipca Kochanowice gościły chór młodzieży z Wybrzeża Kości Słoniowej. Młodzi ludzie przedstawili swój repertuar z prawdziwie afrykańskim, gorącym, temperamentem. Podczas swojego pobytu w Polsce, ciemnoskórzy chórzyscy zbierali także ofiarę na budowę kościoła w swoim kraju - Abidżanie. (KA)

ZAPRASZAMY NA
 "IV Dni Powiatu
 Lublinieckiego"
 25 SIERPNIĄ 2002
 Estrada Parku
 Miejskiego w Lublińcu

ORGANIZATOR
 STAROSTWO POWIATOWE
 W LUBLIŃCU



okolicznościowy stempel
 Poczty Polskiej

Program imprezy:

- 15³⁰ - 16³⁰ - zespół "STARA ARMIA",
 16³⁰ - 16⁴⁰ - występ grupy baletowej
 "ANDANTE",
 16⁴⁰ - 18¹⁰ - zespół "THE POSTMEN"
 uczestnicy programu "Droga do gwiazd",
 18¹⁰ - 18²⁰ - występ grupy baletowej
 "ANDANTE",
 18²⁰ - 19⁵⁰ - kabaret "MASZTALSCY",
 19⁵⁰ - 20⁰⁰ - występ grupy baletowej
 "ANDANTE",
 20¹⁵ - 21⁴⁵ - GWIAZDA WIECZORU:
P E R F E C T

I WIELE INNYCH ATRAKCJI

Warto zobaczyć cz. II

Gmina Kochanowice

1. Sanktuarium Maryjne Diecezji Gliwickiej w Lubecku z cudownym obrazem Matki Bożej Lubeckiej z XVIII wieku.



2. Kościół parafialny pw. św. Wawrzyńca z 1823 roku w Kochanowicach.

3. Drewniany kościół filialny pw. Matki Boskiej Fatimskiej z 1928 roku w Pawełkach, przeniesiony z Brzozy po 1945 roku.

4. Zespół pałacowo-parkowy z początku XX wieku w Kochanicach (obecnie Wojewódzki Ośrodek Rehabilitacji).

5. Zespół pałacowy z XIX wieku w Kochanowicach (obecnie Zespół Szkół).

6. Kapliczki:

- kapliczka z poł. XIX wieku św. Floriana w Kochanowicach,
- kapliczka z poł. XIX wieku św. Nepomucena w Kochanowicach,

- kapliczka z 1930 roku św. Józefa w Kochanowicach,

- kapliczka pw. Podwyższenia Krzyża Świętego z 1886-87 roku w Kochanicach.

7. Stanowisko 100-letnich rododendronów w przysiółku Brzoza k. Pawełek.

8. Ostoja orla bielika.

Gmina Herby

1. Kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa z 1938 roku w Herbach.

2. Kościół pw. Wniebowzięcia NMP z XIX wieku w Olszynie.

3. Kaplica pw. św. Anny z XX wieku w Hadrze.

4. Kapliczki:

- kapliczka pw. św. Anny z przełomu XIX/XX wieku w Kalinie,

- kaplica pw. św. Jana Nepomucena z XIX/XX wieku z drewnianą figurą w Lisowie.

5. Zespół pałacowy z XIX wieku w Lisowie.



6. Zabudowania folwarczne z poł. XIX wieku w Hadrze: rządówka, spichlerz, czworak.

7. Rezerwaty przyrody: "Cisy w Łebkach", "Cisy nad Liswartą".

8. Głaz narzutowy zwany "diabelskim kamieniem" w Olszynie.

Gmina Pawonków

1. Kościół pw. św. Katarzyny z 1806-1809 roku w Pawonkowie.

2. Drewniany kościół pw. Narodzenia NMP z 1576 roku w Gwoździanach, przeniesiony z Kościelisk w latach 1977-79 oraz poddany gruntownej renowacji.

3. Kościół pw. św. Jadwigi z 1928 roku w Łagiewnikach Małych.

4. Kościół pw. św. Jana Chrzciciela w Łagiewnikach Wielkich.

5. Plebania z XIX wieku w Pawonkowie.

6. Kapliczki przydrożne - w Dralinach, Lisowicach, Łagiewnikach Małych, Skrzydłowicach, Solami z XIX/XX wieku.

7. Pałac z XIX wieku z parkiem w Gwoździanach.

8. Zabudowania folwarczne z II poł. XIX wieku: spichlerz, gorzelnia, czworak i magazyn w: Gwoździanach, Pawonkowie i Łagiewnikach Wielkich.

9. Rzadko spotykane w środowisku leśnym rododendrony.

Gmina Koszęcin

1. Drewniany kościół pw. św. Trójcy z 1724 roku w Koszęcinie.

2. Kościół parafialny pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa z 1908 roku w Koszęcinie.

3. Kościół parafialny pw. św. Józefa z ok. XIV wieku w Sadowie.

4. Drewniany kościół z II poł. XVII wieku w Brušku.

5. Drewniany kościółek 1751 roku w Cieszowej.

6. Kaplica zamkowa z 1609 roku w Koszęcinie.

7. Cmentarz żydowski w Cieszowej.

8. Kapliczki w Koszęcinie:

- kapliczka św. Jana i Pawła z I poł. XIX wieku na Słupiskach.

- kapliczka św. Wawrzyńca, obok pomnik przyrody (3 stare lipy o obwodzie pni do 290cm),

- kapliczka św. Jacka z I poł. XIX wieku,

- kapliczka pw. Matki Boskiej Siewnej z początku XIX wieku,

- kapliczka św. Jana Nepomucena,

- kapliczka św. Floriana.

9. Zespół pałacowy z XVII wieku w Wierzbui.

10. Pałac z XVII wieku - siedziba Zespołu Pieśni i Tańca "Śląsk" w Koszęcinie.

11. Pomnik ku czci Walentego Roździeńskiego w Koszęcinie.

12. Rezerwat przyrody "Mikuliny" o powierzchni 37 ha, miejsce lęgu żurawia czarnego.

13. Park o powierzchni 12 ha z alejami i starodrzewiem sprzed 200 lat wokół pałacu koszęcińskiego.

14. Pomniki przyrody.

15. Jedyny w Polsce Ośrodek Edukacyjno - Rehabilitacyjny dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej w Rusinowicach.

16. Ośrodek Kultury i Edukacji Regionalnej w Koszęcinie.

Opracowała: Sylwia Fronczek

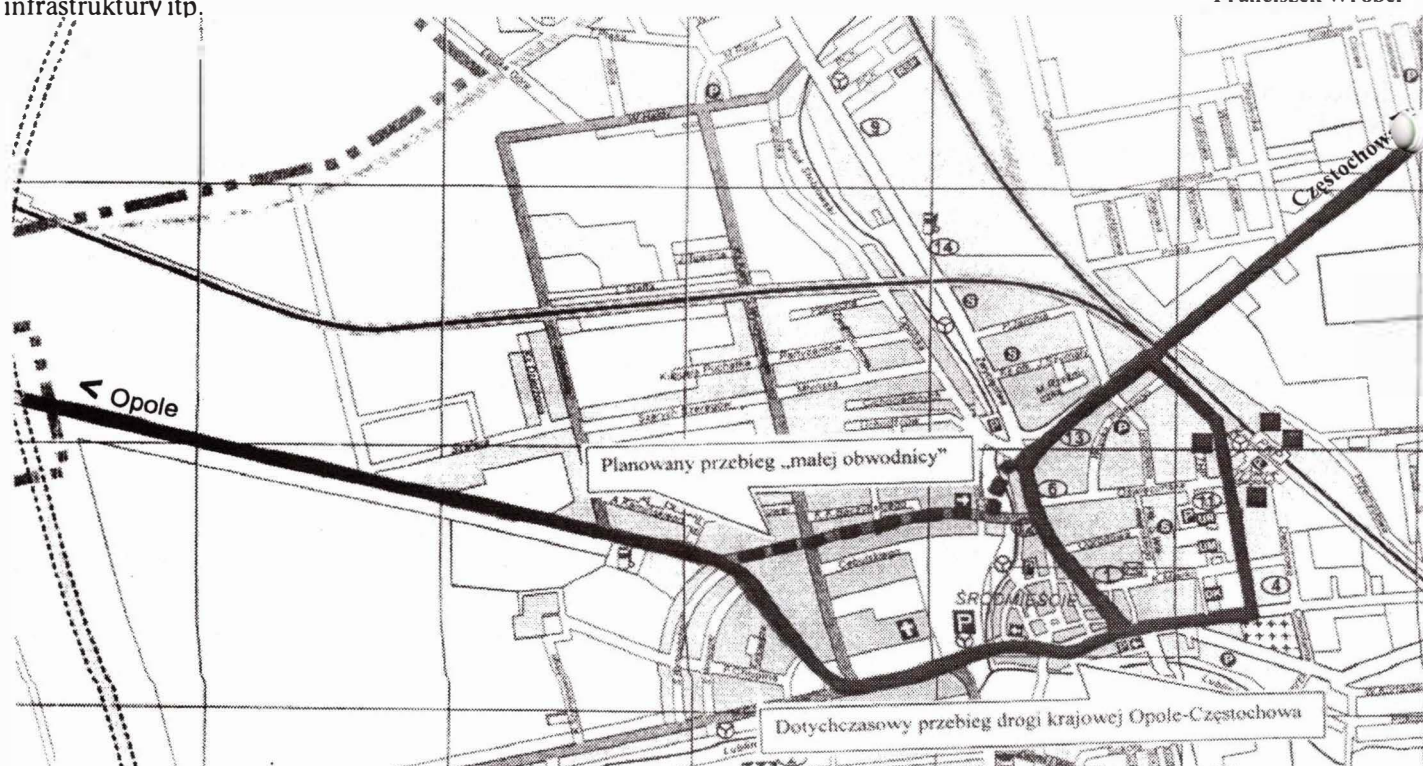
Problemy komunikacyjne w stolicy powiatu

Wspólnym wysiłkiem wielu osób udało się oddać do użytku zachodnią obwodnicę Lublińca. Kolejnym powinno być doprowadzenie do ukończenia jej północnej części (przez Kochcice) - umożliwiającej całkowite wyeliminowanie ruchu tranzytowego z centrum miasta. Jakby na przekór tym planom w naszym mieście podejmowane są działania zmierzające do budowy trasy przelotowej przez centrum w postaci tzw. "małej obwodnicy". Jej głównym zadaniem byłoby skrócenie przejazdu przez miasto dla pojazdów poruszających się w ruchu tranzytowym, głównie na trasie Opole-Częstochowa. Według pobieżnych obliczeń w sąsiedztwie dotychczasowej trasy mieszka ponad 3 tysiące osób. Szacuje się, że przy proponowanej trasie wiodącej przez ul. św. Anny mieszka nieznacznie mniej. Niezrozumiałe jest, że w Lublińcu lansowane jest rozwiązanie, polegające na skierowaniu ruchu tranzytowego w bezpośrednie sąsiedztwo dużych osiedli. Planowane działania mogą przynieść efekt w postaci dwóch tranzytów: dotychczasową trasę i nową przez ul. św. Anny. Część kierowców zamiast jechać przez tzw. "małą obwodnicę" - ulicami: św. Anny, Częstochowską i przejazd kolejowy, wybierze dotychczasową trasę wiodącą przez ul. Piłsudskiego, Kilińskiego, Powstańców na wiadukt. Budowa nowego odcinka ulicy w samym centrum miasta wiąże się z koniecznością ponoszenia ogromnych wydatków nieporównywalnie większych niż budowa drogi poza granicami miasta. Wysokie koszty inwestycji wynikają z konieczności wykupu gruntów, potrzeby dokonania wyburzeń, uwzględnienia niekorzystnego układu geologicznego - pradolina rzeki, zmiany istniejącej infrastruktury itp.

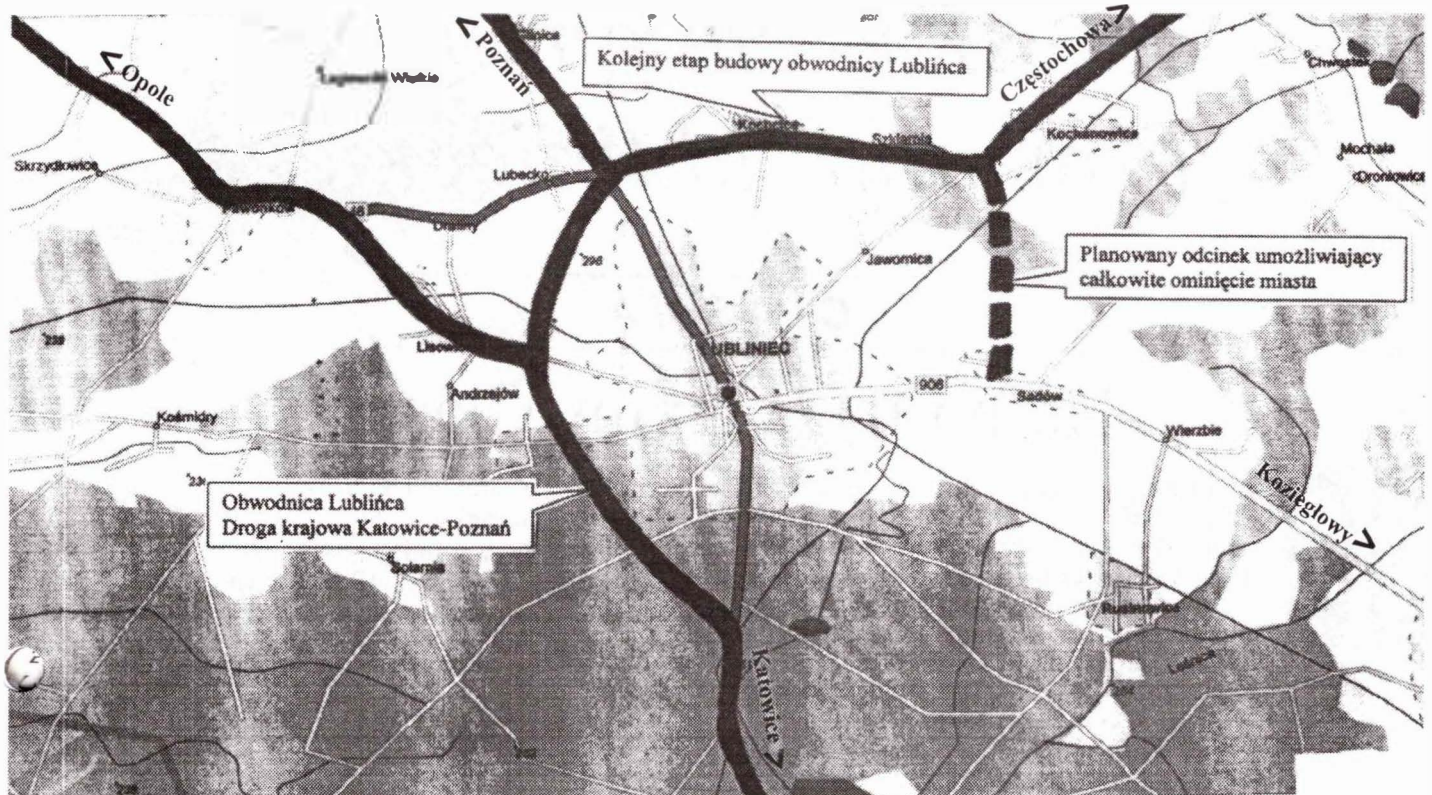
Wydatki te w znacznym stopniu uszczuplą kasę miasta. Będzie trzeba wstrzymać realizację wielu potrzebnych inwestycji, w tym dalszą rozbudowę wodociągów, kanalizacji oraz modernizację nawierzchni wielu ulic. Długa lista społecznych potrzeb znajduje się w Urzędzie Miasta. Koncepcja budowy łącznika ul. św. Anny z rondem przy ul. Częstochowskiej nie jest złym rozwiązaniem, pod warunkiem, że będzie on służył wyłącznie ruchowi lokalnemu. Niedopuszczalne są jednak plany wykorzystania tej drogi dla ruchu tranzytowego nawet na okres tymczasowy.

Do czasu wybudowania kolejnego odcinka obwodnicy konieczne jest podjęcie działań zmierzających do ograniczenia ruchu tranzytowego w centrum. Bierność władz miasta w podejmowaniu inicjatyw o zmianę oznakowania - informującego o możliwości ominięcia Lublińca, które może wpłynąć na ograniczenie ruchu tranzytowego w centrum miasta - budzi zaniepokojenie. Doraźnym rozwiązaniem może być wykorzystanie do tego celu istniejącej już sieci dróg omijających Lublińca. Nakłady, jakie trzeba byłoby ponieść na dostosowanie istniejących dróg do zwiększonego ruchu będą znacznie niższe niż planowana budowa "małej obwodnicy". Reasumując trzeba jednoznacznie stwierdzić, iż cały ruch tranzytowy musi odbywać się poza miastem. W tym celu przecież, za ogromne środki finansowe, wybudowano zachodnią obwodnicę. Jaki argument woli, jaki argument rozumu można przeciwstawić, aby powiedzieć NIE dla ruchu tranzytowego skierowanego poza centrum miasta?

Franciszek Wróbel



Istniejący układ komunikacyjny w centrum Lublińca z uwzględnieniem planowanego fragmentu "małej obwodnicy"



Siec dróg pozwalająca na całkowite wyłączenie z ruchu tranzytowego Lublińca

Ministerialny eksperyment na gimnazjalistach

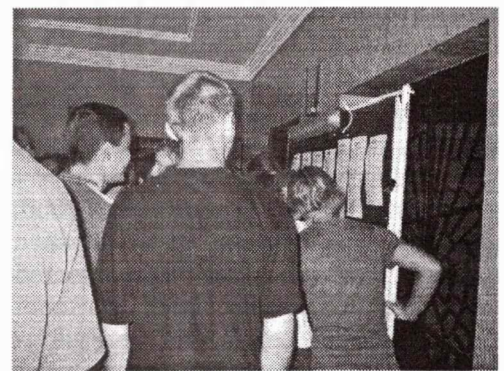
W tym roku po raz pierwszy o przyjęciu do szkół średnich (ponadgimnazjalnych) nie decydował egzamin wstępny. Rekrutację przeprowadzano na podstawie konkursu dokumentów (50 proc. punktów z egzaminu gimnazjalnego i 50 proc. punktów ze świadectwa ukończenia gimnazjum). Dodatkowym kryterium był udział w konkursach. Pojawiła się też możliwość składania dokumentów do więcej niż jednej szkoły.

- *Wprowadziło to ogromne zamieszanie. Osoby posiadające dużą liczbę punktów zablokowały miejsca słabszym. Uczniowie i ich rodzice byli dezorientowani, chodzili od szkoły do szkoły by sprawdzić, w której są jeszcze wolne miejsca* - mówiła **Genowefa Maniura** - dyr. Medycznego Studium Zawodowego w Lublińcu.

Listy osób przyjętych wywieszono w szkołach 2-go lipca. Nie były one jednak ostateczne. Uczniowie, którzy złożyli dokumenty do kilku szkół, musieli podjąć decyzję, w której szkole chcą kontynuować naukę w terminie do 5-go lipca. Wymagane było również doniesienie oryginału świadectwa. W razie niewypełnienia tych warunków - byli skreślani z listy przyjętych. W ten sposób zwalniali miejsca kolegom z list rezerwowych. Osoby, które nie dostały się do żadnej ze szkół, mogły dzwonić do wydziałów edukacji urzędów miast, starostw powiatowych (prowadzących tego typu jednostki) oraz do delegatur Śląskiego Kuratorium Oświaty. System rekrutacji zagwarantował każdemu uczniowi miejsce w szkole danego typu.

- *Przygotowaliśmy szeroką ofertę dalszego kształcenia zarówno w zakresie ogólnym, jak i zawodowym. Planowana liczba miejsc w szkołach ponadgimnazjalnych zapewniała prawie wszystkim absolwentom gimnazjów z naszego powiatu możliwość skorzystania z oferty powiatu. Zakończona rekrutacja wykazała jednak, że znaczna część młodzieży nie skorzystała z tej oferty, wybierając szkołę w ościennych powiatach.*

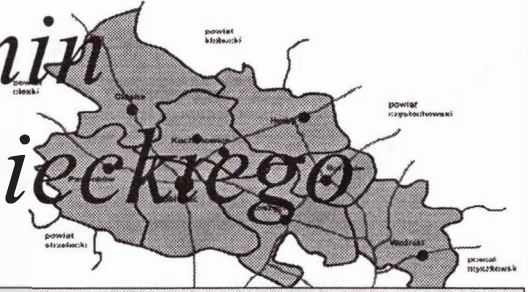
Konsekwencją są wolne miejsca w szkołach średnich: liceach ogólnokształcących - 47, liceach profilowanych - 20, technikach - 15 oraz zasadniczych szkołach zawodowych - 110. Już dzisiaj wiemy, że niektóre



oddziały nie zostaną uruchomione - komentowała **Danuta Lampka** - inspektor ds. Oświaty w Starostwie Powiatowym w Lublińcu.

Wyniki rekrutacji do szkół ponadgimnazjalnych były podobne do tych w całej Polsce. Największym zainteresowaniem cieszyły się licea ogólnokształcące. O wiele mniejszą popularność zyskały technika. Gimnazjaliści nie zaufali też "nowemu tworowi" - liceum profilowanemu. Totalną klęskę poniosły "zawodówki" i to bynajmniej nie z powodu inwazji geniuszy. Czas trwania nauki w szkołach zawodowych jest równy czasowi nauki w liceach profilowanych. Wygórowane i czasami nieadekwatne do możliwości dzieci - ambicje rodziców - decydowały często o wyborze właśnie liceum profilowanego zamiast tzw. "zawodówki". Czy wybory uczniów i ich rodziców były słusne pokaże praktyka. W praktyce również, okaże się, na ile trafne były decyzje o utworzeniu nowych typów szkół i czy te szkoły sprostały oczekiwaniom o nowoczesnym kształceniu. (KA)

Z życia gmin Powiatu Lublinieckiego



CIASNA

Herb i flaga gminy Ciasna



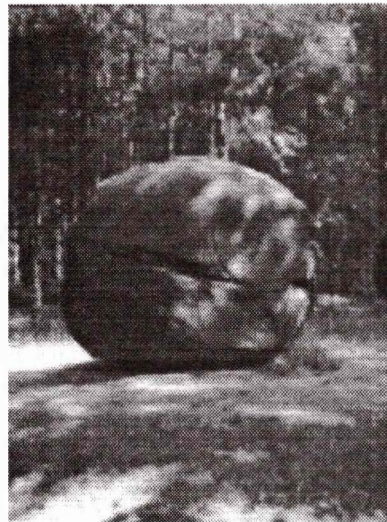
Rada Gminy Ciasna podjęła uchwałę, w której przyjęto herb i flagę gminy. Herb przedstawia wizerunek dębu wyrastającego z pagórka (koloru złotego) na błękitnym tle. Dąb wrośnięty w ziemię symbolizuje silne związanie z ziemią i tradycjami rolniczej przeszłości i teraźniejszości. Dziewięć konarów i liści oznacza dziewięć sołectw gminy. Dąb symbolizuje siłę, długowieczność i trwałość. Kolory: złoty i niebieski nawiązują do barw heraldycznych Górnego Śląska. Pomysłodawcą i projektantem herbu jest prof. **Stefan Speil** - z Akademii Sztuk Pięknych, mieszkaniec gminy Ciasna.

Obecny herb jest drugim takim przedsięwzięciem. Pierwsza propozycja złożona w celu zaopiniowania do Komisji Heraldycznej przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, nie uzyskała pozytywnej opinii. Komisja poddała do rozważenia władzom gminy przyjęcie bardziej uproszczonej wersji herbu. W uchwalonym herbie uwzględniono jej sugestie i zalecenia. Podczas posiedzenia Rady Gminy podjęto również uchwałę w sprawie przyjęcia flagi. Jej wygląd będą stanowiły trzy pasy: środkowy - szerszy, koloru błękitnego oraz górny i dolny - węższy, barwy żółtej. (KA)

HERBY

Diabelski kamień czy granit czerwony?

W Olszynie, na wzgórzu wśród lasów znajduje się kamień nazwany tajemniczo "diabelskim kamieniem". Zdania na temat jego pochodzenia są podzielone. Nauka tłumaczy jego powstanie przebywaniem na tym obszarze w okresie czwartorzędu lądolodu, który pozostawił po sobie warstwy osadów, m.in. głązy narzutowe, którego przykładem jest właśnie granit czerwony. Głaz ten znajduje się na terenie Parku Krajobrazowego "Lasy nad Górą Liswartą". Został uznany za pomnik przyrody nieożywionej. Zapisy historyczne mówią o kapliczce, którą postawiono nad grobowcami olszyńskich panów, w miejscu, gdzie obecnie spoczywa legendarny kamień. Kapliczkę wybudowano prawdopodobnie pod koniec XVII wieku. U schyłku XIX wieku została rozebrana, a dzwon z jej wieży przeniesiono o "200 kroków na południe od kaplicy i zawieszono na dwóch dębach obok stawu, gdzie dzwoniło na Anioł Pański". Ponieważ miejsce rozbiórki było stale penetrowane przez poszukiwaczy skarbów, którzy plądrowali grobowce, ksiądz Karol Gotfryd z Hohenlohe polecił zakryć je głazem. Ważący 180 centnarów kamień ciągnęto na saniach 6 par koni.



Przywieziono go w styczniu 1911 roku z lasów w Hadrze. Diabelski kamień owiany jest również wieloma legendami. Ludzie powiadali, że w miejscu, gdzie znajduje się teraz diabelski kamień stała kapliczka. Diabeł chcąc ją zniszczyć, taszczył ze sobą ogromny kamień. Jego nieczne zamiary nie zostały jednak zrealizowane, ponieważ spostrzegli go mieszkańcy Olszyny. Prerażeni ludzie zaczęli uderzać w dzwony, których odgłosy wypędziły diabła. Uciekając zostawił jednak kamień, który od tej pory nazwany został "jego imieniem". Inna legenda mówi o kamieniu wiezionym na wozie do Częstochowy. Głaz przytwierdzony był łańcuchami, po których do tej pory zostały odcisnięte ślady. **Adolf König** - rdzenny mieszkaniec Olszyny twierdzi, że kamień pochodzi z Wierzbia. Podobno został on transportowany saniami do Olszyny. Pechowy kamień - wraz z saniami, na których był umieszczony - wpadł do rzeki. Ten diabelski figiel nadał nazwę legendarnemu kamieniowi. Najprawdopodobniej legendy te nie mają dużo wspólnego z prawdziwą historią diabelskiego kamienia. Przekazywane jednak z pokolenia na pokolenie są ważnym elementem wzmacniającym poczucie tożsamości mieszkańców. (KA)

PAWONKÓW

Powstała monografia Pawonkowa



Autorką opracowania zatytułowanego "Gmina Pawonków" jest **Teresa Machnik** - nauczycielka geografii z Gimnazjum w Łagiewnikach Wielkich. Pani Teresa myślała o napisaniu tej monografii już od dwudziestu lat. Podjęła

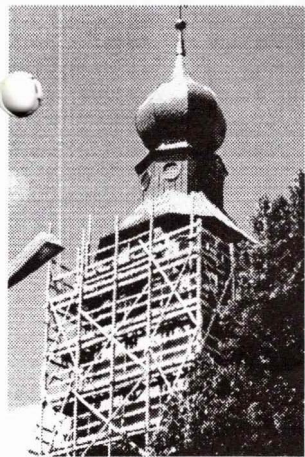
się tego wyzwania w momencie, gdy do szkół wprowadzono program nauczania geografii obejmujący problematykę regionalną.

- Chciałam żeby młodzież mogła lepiej poznać miejsca, które od dzieciństwa, a o których często tak niewiele wie. W książce opisałam środowisko przyrodnicze, uwarunkowania gospodarcze, scharakteryzowałam miejscową ludność, poruszyłam też problem ochrony środowiska. Mam nadzieję, że ta monografia będzie dla młodych ludzi zachętą do dalszych poszukiwań, do zgłębiania wiedzy na temat naszej małej ojczyzny - mówi autorka.

Pani Teresa zbierając informacje do książki dotarła do najstarszych mieszkańców oraz do osób, które były czynnie zaangażowane w życie Pawonkowa i swoją wiedzą mogły podzielić się z młodszym pokoleniem. Autorka oparła się również na informacjach zasięgniętych w Urzędzie Gminy w Pawonkowie, przeprowadziła też badania własne. Cennym źródłem informacji byli uczniowie Pani Teresy, którzy mieli za zadanie zdobyć ciekawe informacje dotyczące dawnego Pawonkowa. Na podstawie opowiadań dziadków i starszych członków rodziny, dostarczyli oni cenne materiały, składające się z anegdot, legend i lokalnych historii. Z książki możemy dowiedzieć się np. skąd wzięła się nazwa "Pawonków". Na ten temat zdania są podzielone, ale jedna z teorii przypisuje tę nazwę przechodzącym przez wieś drogom, rozchodzącym się w kształcie nóg pająka. Ocenę czy nogi pająka mają coś wspólnego z Pawonkowem pozostawiam Czytelnikom. Zachęcam do lektury tej książki - warto poznać lepiej miejsce, w którym mieszkamy. Może się okazać, że wcale nie jest takie nudne. Książkę można wypożyczyć w bibliotece Gimnazjum w Łagiewnikach Wielkich. Miłej lektury.(KA)

KOSZĘCIN

Górale remontują koszęcińską wieżę



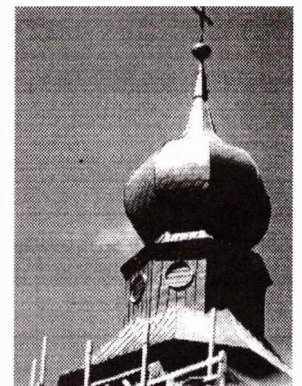
Koszęcinianie już wkrótce będą mogli podziwiać odnowioną, lśniąca miedzianym blaskiem wieżę kościoła p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa. Kościół wybudowano w 1908 roku i czasy świetności pokrycia dachowego można było uznać już za przeszłe. Pierwsze próby odrestaurowania dachu i wieży prowadzone były w 1977 roku. Wtedy jeszcze nikt nie przypuszczał, że po prawie 25 latach trzeba będzie ponownie do tego tematu

powrócić. Blacha, którą pokryto dach okazała się buble. Wykonawcę również nie można było zaliczyć do tych sumiennych i rzetelnie wykonujących swoją pracę. W konsekwencji tego bezowocnego remontu, po kilku latach pojawiły się pierwsze przecieki, drewno z więźby dachowej zaczęło butwieć i perspektywa remontu stawała się coraz bliższa. Katastrofalną sytuację dachu kościoła potwierdziła wizytacja ekspertów z Kurii Diecezjalnej.

*- W tej sytuacji nie pozostało nic innego, jak rozglądać się za fachowym i rzetelnym wykonawcą, najlepiej takim, który może się wykazać podobnymi pracami przy kościołach. Nie trzeba było daleko szukać, bo chociaż firma jest aż spod "samiuskich Tater" - z Poronina - wykonuje aktualnie prace przy zabytkowym kościele w Starych Tarnowicach - powiedział ks. prałat **Tadeusz Fryc** - proboszcz koszęcińskiej parafii.*

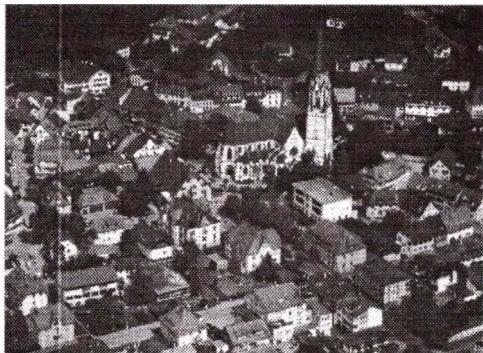
Górale świetnie radzą sobie z powierzonym im zadaniem i już niedługo koszęciński kościół będzie można podziwiać nie tylko przez pryzmat jego wielkości (jest największy w powiecie lublinieckim), ale również ze względu na piękno wieży.

Ponieważ przedsięwzięcie to jest bardzo kosztowne, został wystosowany list do Kurii Diecezjalnej o finansowe wsparcie tego dzieła. Pomocne okazały się również środki ze sprzedaży własności kościelnych w postaci ogródków działkowych. Ksiądz prałat Tadeusz Fryc liczy również na ofiarność sponsorów i parafian. (KA)



Uczyć się kochać ludzi

Pięć dni w Lörrach



Lörrach to pięćdziesięciotysięczne powiatowe miasto położone w pięknych okolicach Schwarzwald. Powiat Lörrach - nazywany potocznie

"wielkim powiatem" - powstał w 1975 roku z połączenia wielu gmin i kilku miast. Rozciąga się od górzystych terenów na północy, do granicy ze Szwajcarią i Francją na południu. Zamieszkiwany jest przez 230 tysięcy ludzi, a połowa jego terytorium to piękne lasy, tworzące największy w Niemczech park narodowy.

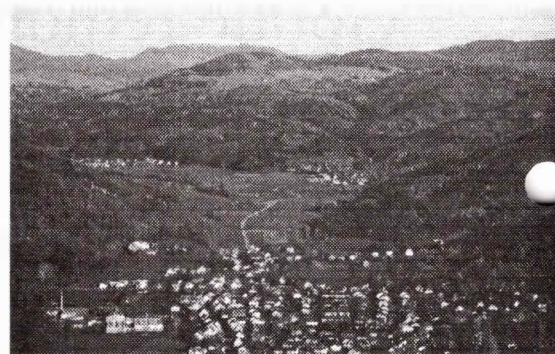
W dniach od 28 czerwca do 2 lipca 2002 roku przebywała u swych niemieckich partnerów kilkusobowa grupa pracowników Domu Pomocy Społecznej "Dom Kombatanta" z Lublińca. Przybyli tam na zaproszenie jednego z najdłużej działających w Niemczech Domu Pomocy "Markus - Pflüger - Heim", który obchodził jubileusz 125-lecia istnienia. Pojechali tam, aby uczestniczyć w uroczystościach jubileuszowych, aby poznać przepiękne okolice zaprzyjaźnionego z naszym powiatem - niemieckiego Powiatu Lörrach, ale także, aby doskonalić swoją profesję, aby uczyć się KOCHAĆ LUDZI potrzebujących pomocy. Niemieccy partnerzy przygotowali napięty program. Już w dniu przyjazdu do Schopfheimu, 20-tysięcznego miasteczka, wieczorem, odbyła się główna uroczystość jubileuszowa z udziałem ministra ds. socjalnych Baden -Württembergii, starosty Powiatu Lörrach, setek gości - i co podkreślano - delegacji z zaprzyjaźnionego Lublińca.

Kulminacyjnym punktem tej uroczystości było odsłonięcie pomnika ku czci zamordowanych w 1940 roku przez hitlerowców 89 niepełnosprawnych pensjonariuszy Domu Pomocy. Głównym jednak zajęciem delegacji "Domu Kombatanta" było poznawanie organizacji pracy wspianale wyposażonego Domu i bezpośredni udział poszczególnych uczestników - zgodny z wykonywaną funkcją - w pracach Domu. Organizatorzy zorganizowali także kilkugodzinny wyjazd do graniczącej z Powiatem Lörrach szwajcarskiej Bazylei, położonej nad Renem, wycieczkę "Wokół Schwarzwald" i zwiedzanie stanowiącego własność powiatu małego, ale bardzo starego zamku w górzystym Istein, gdzie uprawia się przedniej jakości winorośl. Polska delegacja została także przyjęta przez starostę Rübsame, który w ciekawy sposób przedstawił swój powiat i jego proeuropejskie osiągnięcia.

Ina zakończenie refleksja:

Kilkudniowy pobyt u niemieckich Przyjaciół był bardzo udany. Godna podziwu była życzliwość i przyjaźń okazywana przez gospodarzy. Niezapomniane pozostaną urokliwe krajobrazy - utopione w dolinach miasteczka i wioski, dbałość o relikty przyrody i zabytkowej architektury, a także porządek i ład. Ale nade wszystko wielka troska o ludzi niepełnosprawnych. Zazdrościmy Niemcom bazy i techniki, ale w jednym byliśmy bez kompleksów

- mamy jednakowe WIELKIE SERCA dla ludzi potrzebujących naszej opieki - a to jest i pozostanie zawsze najważniejsze.



Jan Myrcik

Wydawca: Starostwo Powiatowe w Lublińcu, ul. Paderewskiego 7, tel. (034) 351-05-17, fax (34) 351-05-11, **E-mail:** sekretariat@powiat.lc.pl, starosta.slu@powiaty.polskie.pl, www.starostwo.lubliniec.powiaty.net, www.powiatlubliniecki.zpp.pl

Skład redakcyjny: Kazimierz Bromer, Sylwia Fronczek, Bogusław Hrycyk, Aneta Konieczny, Tadeusz Konina, Jan Myrcik.

Druk: Drukarnia SIL VEG DRUK S.C., Lubliniec, ul. Niegolewskich 12, tel. 356-29-61.

Redakcja zastrzega sobie prawo adjustacji tekstów, skrótów, wprowadzania śródtytułów. Materiały są drukowane bez honorariów i nie podlegają zwrotowi.



SALON - SERWIS - AUTOKOMIS

KREDYT - LEASING - UBEZPIECZENIA
SKUP I SPRZEDAŻ

RENAULT

SAMOCODÓW UŻYWANYCH



- * naprawy bieżące
- * serwis układów klimatyzacji

- * elektro-elektronika
- * geometria kół
- * sprzedaż i wymiana opon

- * Sprzedaż hurtowa i detaliczna:
 - oleju opałowego
 - oleju napędowego

BAL - JENDRO 42 - 700 LUBLINIEC UL.CZĘSTOCHOWSKA 94 i 95
tel. (034) 3531081, 3511198, fax (034) 3531073

GODZINY OTWARCIA: SALON: 8.00 - 18.00, SERWIS: 8.00 - 18.00
SOBOTA: 8.00 - 14.00



AUTO - SERWIS

EKSPRESOWA WYMIANA OLEJU

MONTAŻ INSTALACJI GAZOWYCH

HURTOWNIA I SERWIS OGUMIENIA

WARSZTAT ELEKTROMECHANICZNY

STACJA KONTROLI POJAZDÓW



RPM S.A. - AUTO SERWIS ul. Oleska 26, 42-700 Lubliniec
tel. 034 356-26-31, 034 353-15-61, fax. 034 353-15-62

Godziny otwarcia: 7⁰⁰ - 18⁰⁰, Sobota 8⁰⁰ - 13⁰⁰